

O HISTORIĘ SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO XX WIEKU*

I. Historia społeczna a historia społeczeństwa. II. Propozycje. III. Hipoteza w badaniu historycznym.

I. HISTORIA SPOŁECZNA A HISTORIA SPOŁECZEŃSTWA

Jedną z istotnych kwestii dyskusyjnych z zakresu metodologii historii jest dziś poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, czy historię społeczną traktować winniśmy jako określony i — dla potrzeb badawczych — wydzielony z całokształtu procesu historycznego obszar zjawisk, który jest obok innych (historia polityczna, gospodarcza, kultury) przedmiotem badań specjalistycznych, czy też pojmować ją raczej jako świadomie zorientowaną procedurę dociekań, jako ujęcie, które w mozaice historii jako *res gestae* chce ukazać i zrozumieć człowieka i grupy ludzkie w ich życiu, współdziałaniu, konfliktach i rozwoju, a więc jako punkt wyjścia historii społeczeństwa jako całości¹.

* W pierwszej wersji wywody te przedstawiałam 15 X 1971 w IH PAN na posiedzeniu rozszerzonego zespołu koordynacyjnego badań nad dziejami społeczeństwa i państwa polskiego (por. M. B., *Badania nad dziejami społeczeństwa i państwa polskiego*, „Kwart. Hist.” 1972, nr 3). Ponieważ zasadniczym, rozważanym tu aspektem są problemy historii, pojmowanej jako metoda badawcza, jako sposób rekonstrukcji przeszłości, zaś efekty tego postępowania badawczego interesują nas jedynie w takim zakresie, w jakim składają się w sumie na elementarne treści wiedzy historycznej, dlatego brak w artykule odesłań do literatury, stanowiącej wyniki badań. Zresztą przywołać by tu trzeba całą polską współczesną historiografię szeroko rozumianych problemów społecznych XX w., co przekracza — rzecz jasna — ramy artykułu, stanowiącego tylko refleksję, inspirowaną własnymi doświadczeniami badawczymi oraz wieloletnimi dyskusjami i lekturą.

¹ Jest to ujęcie bliskie temu, które formułuje J. Topolski: „proces historyczny, czyli cała rzeczywistość społeczna jest efektem masowych działań ludzkich”, z tym że proponujemy, by obok poczesnej roli świadomych i celowych elementów owych działań należne miejsce oddać składnikom emocjonalnym, żywiołowym: „W historii społeczeństwa — jak pisał Engels — działają wyłącznie ludzie, którzy obdarzeni są świadomością, kierują się rozmysłem lub namiętnością dążąc do określonych celów” (podkr. — H. J.). Dlatego mówimy o życiu ludzkim. Proponowane określenie nie oznacza również historii w ogóle czy wszelkiej historii, jako że orientującym jej sterem czyni człowieka i grupy ludzkie. Stąd płynie chyba prawomocność określenia: historia społeczeństwa. Ma ona na celu uwypuklić nie tyle wszechobejmujący zasięg historii, ile tkwiącą w niej immanentnie i domagająca się odbicia w badaniach współzależność zjawisk. Nie jest to myśl nowa, pisał o tym m.in. M. Handelsman w swej *Historyce* (wyd. II 1928, s. 15 n.). Na marginesie warto tu przypomnieć również ciekawą propozycję historii integralnej, której osią jest historia społeczeństwa, zawarta w artykule E. J. Hobsbawma, *From Social History to the History of Society*, „Daedalus”. *Historical Studies Today*, Winter 1971. *Journal of the American Academy of Arts and Sciences*. (por. rec. A. Skrzypek, „Kwart. Hist.” 1971 nr 2). To wymaga zdaniem Hobsbawma wprowadzenia w pole obserwacji historycznej nowych dziedzin: demografia i model rodziny, klasy i grupy społeczne, modernizacja i industrializacja, ruchy społeczne i ruchy społecznego protestu. Pisze on: „How far has recent years advanced us toward a history of society? Let me put my cards on the table. I can not point to any single work which exemplifies the history of society to which we ought, I believe, to aspire”.

Obserwacja choćby potoczna rozwoju wiedzy historycznej w ostatnim półwieczu, zwłaszcza na gruncie polskim, ale również w przekroju międzynarodowym prawomocną czyni tezę, iż zwłaszcza historia najnowsza, historia XX w. — w ślad za lawinowo rosnącym potokiem źródeł dokumentacyjnych, w ślad za rosnącym stopniem skomplikowania mechanizmu funkcjonowania społeczeństwa industrialnego i zurbanizowanego (bądź — uprzemysławiającego i urbanizującego się) — uprawiana była i jest w obrębie coraz bardziej dezintegrujących się pól specjalistycznych. Takie ujęcie dominujące w nauce historycznej, które było umotywowane niejako przedmiotowo, miało istotne następstwa dla rozwoju coraz to subtelniejszych i ściślejszych metod badawczych tak w zakresie krytyki, doboru i odczytania źródeł, jak i w zakresie ich interpretacji. Było zarazem ważną przesłanką wzbogacenia zasobu wiedzy historycznej; instrumenty badawcze, swoisty podział pracy badawczej kumulowały się w rosnącą liczbę oraz wyższą jakość informacji i ustaleń (jeśli mierzyć tę jakość rosnącym stopniem racjonalizacji i precyzji metod badawczych). Również powstanie i rozwój innych — poza historią — nauk społecznych, takich zwłaszcza jak ekonomia, socjologia, etnografia, antropologia kulturalna, a ostatnio psychologia społeczna wpływały na utrwalenie i pogłębienie względnie izolowanej penetracji badawczej w różne, problemowo wydzielone sfery historycznego i aktualnego obrazu społeczeństwa.

Jaki obserwujemy aktualny stan w zakresie historii społecznej?

Ukształtował się znaczny rozrost tej wiedzy, daleko idące i wąskie podziały specjalizacyjne nawet w jej obrębie, mamy także dziś bardzo duże zasoby opracowań oraz wydawnictw źródłowych, dotyczących problemów (bądź odcinków chronologicznych) z dziedziny historii społecznej Polski XX w. Zarazem jednak doskwiera nam — mniej lub bardziej uświadomiony — brak odpowiedzi na wiele podstawowych pytań, które to odpowiedzi pozwoliłyby specjalście pogrążonemu w określonych tematyce i chronologicznie dociekaniach dysponować szerszym oglądem procesów społecznych, i nie tylko społecznych, badanej epoki. Wiemy już dziś, iż bez tego szerszego oglądu wąskie dociekania zdane będą na przyczynkarstwo płodne co najwyżej w ustalania faktograficzne, a bezsilne wobec potrzeby wyjaśnień, na które czeka cała nauka i cała humanistyka oraz jej szerszy odbiór w społeczeństwie. „Zjawiska zarejestrowane w monografii lub ankiecie mają bowiem ważne znaczenie tylko w ramach wizji całościowej, która umie zadać im pytania i wyłuskać zawartą w nich ludzką treść”².

Spróbujmy pokrótce wskazać niektóre przynajmniej przyczyny, które złożyły się na stan swoistego rozczłonkowania tak w całokształcie badań historycznych, jak i w obrębie poszczególnych gałęzi specjalistycznych, w tym zwłaszcza historii społecznej.

W obrębie nauki historycznej jako całości, badania nad historią społeczną XX w. ustępują swym zasięgiem ilościowym i zakresem opracowanej problematyki dorobkowi historii politycznej. Ta przewaga

² L. Goldman, *Nauki humanistyczne a filozofia*, Warszawa 1961, s. 53. W tym kontekście warto przypomnieć rolę, jaką odegrały uważane za „czyste monografie” dzieła F. Le Play’a, *Les Ouvriers Européens* i Ch. Booth’a, *Life and Labour of the People in London* w praktycznym rozwiązywaniu problemów podniesienia stopy życiowej najuboższych warstw, zwłaszcza w Anglii, por. *The Human Meaning of the Social Sciences. Original Essays on the History and Application of the Social Sciences*, ed. D. Lerner, Meridian Books N. Y. 1959, s. 21.

badania historii politycznej szczególnie dobitnie rysuje się w oświetleniu dziejów Polski Ludowej oraz II wojny światowej i okupacji. Dzieje społeczne Drugiej Rzeczypospolitej i dziesięcioleci poprzedzających jej powstanie dopiero w ostatnich latach stały się przedmiotem monografii, wciąż nielicznych. Przychodziła tu wprawdzie w sukurs historia gospodarcza, ale i to nie modyfikowało w sposób bardziej zasadniczy tego, iż rekonstrukcja procesu dziejowego w XX w. na ziemiach polskich skierowana była w większym stopniu ku pieczołowitemu formowaniu obrazu zdarzeń dyplomatycznych i wojennych, działań instytucji partyjnych i państwowych, aniżeli ku oświetleniu roli i miejsca, jakie w tym procesie przypadały zbiorowościom społecznym i szeroko pojmowanym działaniom ludzkim. Wskazujemy tu jedynie na dysproporcję w badaniach, nie negując znaczenia dziejów polityki i wojen.

Z drugiej strony, mechanistyczne niejednokrotnie ujęcia roli czynnika ekonomicznego w dziejach prowadziło bądź do analizy rozwoju gospodarczego jako aspektu swoiście wyizolowanego z całokształtu procesu historycznego (koncentrowanie zainteresowań historii gospodarczej na urzeczowionej formie stosunków społecznych), bądź też rodziło zwątpienie w owocność materialistycznej interpretacji dziejów. Są to oczywiście konsekwencje skrajne, pomiędzy nimi zawarta jest cała gama ujęć pośrednich, realizujących w większym lub mniejszym stopniu współrzędność dialektycznego, rozwojowego widzenia procesu historycznego i oglądu synchronicznego różnych jego warstw.

Opracowania z dziedziny historii społecznej jakkolwiek podejmowały szeroki zakres problematyki — poczynawszy od ruchów społecznych, poprzez analizy wybranych aspektów struktur społecznych do ukazywania ekonomicznych warunków bytu — cechowała tendencja do zawężania pola badawczego zarówno w przekroju chronologii, jak i w zasięgu przestrzennym (duży udział ujęć regionalnych). Rodziło to w następstwie swoiście statyczny obraz społeczeństwa, nie mówiąc już o rozumiałej analogicznej tendencji w badaniach socjologicznych. Mamy zaledwie kilka prac z dziedziny historii społecznej Polski XX w., które obejmują nieco szersze odcinki rozwoju, jak np. dwudziestolecie międzywojenne. Zazwyczaj ramy chronologiczne badań były przyporządkowywane do rytmu wyznaczonego przebiegiem cyklu koniunkturalnego (badano np. ruch strajkowy w latach kryzysu, położenie ekonomiczne w latach ożywienia itp.). To sprawiało, iż dynamiczna i długofalowa ze swej natury kanwa procesów społecznych wypełniana była mozaiką historii wydarzeniowej, swoistemu zagubieniu ulegała specyfika czasu społecznego, która wymaga ujmowania szerszych okresów chronologicznych. A przecież: „Z czasu krótkiego przejść do czasu mniej krótkiego i do czasu bardzo długiego (jeśli ten ostatni istnieje, to może być tylko czasem mędrców), a doszedłszy do tej granicy zatrzymać się, rozważyć wszystko na nowo i odbudować, patrzeć jak wszystko krąży wokół nas; operacja taka może kusić historyka”³. Tym bardziej iż jest to *conditio sine qua non* spotkania się historii z socjologią, pojmowaną jako nauka o strukturze globalnej społeczeństwa, o jego synchronicznym istnieniu, a ponadto — rzecz nie mniej istotna — wielowątkowość czasów historycznych (czas biografii, wydarzeń politycznych i cyklu koniunkturalnego, formacji społeczno-ekonomicznej czy kulturowej) może być ukazana w pełni i koegzystencji rytmów tylko wówczas, gdy

³ F. Braudel, *Historia i trwanie*, Warszawa 1971, s. 171.

z pola widzenia historyka nie zniknie ów rytm najdłuższy. A jest nim chyba rytm historii formacji społeczno-ekonomicznej bądź szerzej — cywilizacji. Wiemy, iż dla badacza kryje on w sobie niebezpieczne wiry, ale czyż musi on pozostać na zawsze tylko „czasem mędrców”?

Można — jak się wydaje — sformułować propozycję mniej światoburczą, a za to bardziej realistyczną, zawartą już na wstępie tych rozważań; zrozumieć człowieka, grupy i zbiorowości ludzkie w ich historycznej egzystencji. A zatem — nie tylko historia społeczna, bowiem nawet najbardziej nowatorskie jej uprawianie, nie wprowadzi tak potrzebnego integrującego spojrzenia do nauki historycznej, a historia społeczeństwa, pojmowana jako niepodzielna całość. Rzeczywistość historyczna nie zna przecież podziałów na sferę gospodarki, społeczną, polityczną czy kultury. Są to podziały umowne, „wniesione” niejako przez badacza usprawiedliwione po części — jak wskazywano — wielopostaciowością, zwłaszcza nowożytną, a także najnowszej historii. A więc propozycja taka musiałaby prowadzić do minimalizacji specjalistycznych podziałów w obrębie historii jako nauki, a także w obrębie całości nauk społecznych. Jak rozumieć ową minimalizację podziałów specjalistycznych?

Nie może to oczywiście oznaczać redukcji tych podziałów, tym bardziej iż „podstawą wyodrębnienia specjalistycznych dyscyplin historycznych jest [...] w większym stopniu metoda niż kategoria zjawisk badanych [...]. Nauka zna polihistorów w zakresie faktów — nie zna polihistorów w zakresie metod”⁴. Postulat przełamania specjalizacji nie może więc oznaczać rezygnacji z tych korzyści poznawczych, które stały się możliwe dzięki uściśleniu metod badawczych właściwych różnym dziedzinom historii, a także innym naukom społecznym. Jednakże integralne traktowanie historii nie wymaga wzajemnego opowania metod (tj. członów metodyki badawczej), a przede wszystkim zakłada konieczność tworzenia takiej struktury nauki, w której funkcjonowałyby drożność, wzajemna absorpcja wyników badawczych, ustalonych na warsztacie specjalistów, i w której dokonywałyby się procesy ujednolicania podstawowych założeń wyjściowych, zwłaszcza w ich aspekcie gnoseologicznym. Najbardziej dyskusyjny, a zarazem istotny jest zwłaszcza ten ostatni czynnik, warunkuje on bowiem spójność wewnętrzną badania naukowego⁵.

Czym miałyby być owo ujednolicenie założeń poznawczych? Niezbędna jest tu nader ostrożna i zawężająca interpretacja. Sprowadzać

⁴ W. Kula, *Problemy i metody historii gospodarczej*, Warszawa 1963, s. 60.

⁵ „Jeśli wolno poszukiwać w historii kryteriów, na które wszyscy historycy zgodziliby się, nie sposób ograniczać historii pod pretekstem obiektywizmu do tego, co może być poznawalne przy pomocy takich kryteriów. Ale w miarę uświadamiania przez historyka niedoskonałości swego dzieła, nie może on odmawiać dialogu z innymi historykami w nadziei, że dialog ten pozwoli mu przedstawić wykład przeszłości mniej arbitralny, to znaczy bardziej pełny, zrozumiały i bezstronny”. Ch. Perelman, *Raisonnement et démarches de l'historien*. Bruxelles 1963, cyt. wg A. Gieysztor. *Sposoby rozumowania i postępowania historyków*, „Historyka. Studia metodologiczne” 1967, t. I. A oto co pisze na ten temat J. Ziman (*Społeczeństwo nauki*, przedm. B. Suchođolski, Warszawa 1972): „Każdy człowiek może dokonać jakiejś obserwacji, wymyślić hipotezę [...]. Wiedza naukowa jest czymś więcej. Fakty i teorie naukowe muszą przejść okres krytycznych badań i prób ze strony innych kompetentnych i bezstronnych osób i muszą okazać się na tyle przekonujące, by zyskać powszechną akceptację. Celem nauki jest nie tylko zdobywanie informacji czy wypowiedanie zdań całkowicie niesprzecznych: dąży ona do jak najszerszej jednomysłności racjonalnych przekonań”.

się ona winna do uznania, że proces badawczy w obrębie dyscypliny jako całości, skierowany na wyjaśnianie całokształtu fenomenów historii społeczeństwa w ich wzajemnym powiązaniu, jest bardziej płodny poznawczo, prowadzi do adekwatniejszych w stosunku do przedmiotu badań — ustaleń naukowych, aniżeli badania wybranego aspektu (tj. dziejów polityki, gospodarki, kultury) w izolacji od pozostałych członów procesu historycznego. A więc — podkreślić to trzeba raz jeszcze z pełnym naciskiem — nie jest to propozycja ujednoczenia wyników i ustaleń — lecz propozycja ujednoczenia pewnych tylko założeń wyjściowych poznawczej procedury w stopniu nie eliminującym ani różnorodności treści naukowych zarówno historycznych, jak i pozahistorycznych (np. filozoficznych) poglądów, ani specyficznej dla różnych dziedzin historiografii metodyki naukowej.

Powiązanie tych wielu wątków procesu historycznego, będących przedmiotem specjalistycznych dziedzin historiografii, podobnie jak i poznanie każdego z nich z osobna, musi się dokonywać na podstawie analizy zmierzającej celowo i świadomie ku poszukiwaniu odpowiedzi na pytania o zależności podstawowe. Nie tu miejsce, by rozważać charakter i kierunek tych zależności, ale skonstatować trzeba, iż w formułowaniu owych pytań mogą okazać historykom wielką pomoc inne nauki społeczne. Nie sposób dziś np. badać ekonomicznych warunków bytu klasy robotniczej czy innych warstw w dobie najnowszej, bez zaznajomienia się z podstawowymi przynajmniej ustaleniami ekonomii politycznej w tym zakresie⁶, trudno podejmować badania nad historią warstw i klas społecznych, bez przyswojenia sobie ustaleń i problemów, którymi żyje socjologia badająca empirycznie i teoretycznie modele społecznych zróżnicowań, ich wyznaczników i funkcji, płodna okazać się może aparatura pojęciowa i niektóre tezy funkcjonalizmu strukturalistycznego⁷ bądź antropologii kulturalnej, badającej problemy komunikacji⁸. Nie sposób zarazem pominąć tu milczeniem faktu, iż w systemie pozahistorycznych nauk społecznych, zafascynowanych dziś w większości metodami strukturalistycznymi i matematycznymi, które zdają się nam obiecywać tak daleko idącą ścisłość naukową, przeszłość pełni funkcję podobną do pamięci maszyn elektronowych (skończone kwantum kombinacji), a społeczeństwo ludzkie zostało niejako sztucznie, drogą uogólnień odarte z tego, co stanowi jego najistotniejszą treść, a mianowicie z ludzkiej praktyki. A przecież — jak pisał Marks — „Życie społeczne jest z istoty swej praktyczne. Wszelkie misteria sprowadzające teorię na manowce mistycyzmu znajdują swe racjonalne

⁶ Por. np. A. Michalewski, *Ekonomia dobrobytu. Prezentacja i próba analizy*, Warszawa 1972, zwłaszcza s. 11 nn.

⁷ Potrzebę tę sygnalizowała H. Madurowicz-Urbańska, *Na marginesie rozważań o strukturze i strukturalizmie w nowszej literaturze francuskiej*, „Historyka. Studia metodologiczne” 1967, t. I; podobnie T. Szecsko w art. *Badania komunikacji i strukturalizmu*, „Człowiek i światopogląd” 1971, nr 3; por. także T. Nipperday, *Kulturgeschichte, Sozialgeschichte, historische Anthropologie*, „Vierteljahrsschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte” 1968, z. 2.

⁸ Metody strukturalizmu antropologicznego i jego aparatura pojęć mogą być przydatne w analizach społeczno-historycznych dotyczących np. życia codziennego. Moda, zwyczaje, nawyki. Życia codziennego i układy życia rodzinnego będą badane w sposób powierzchowny lub opisowy, gdy nie dotrzemy — drogą analizy — do kryjących się poza nimi treści społecznych o szerszym kulturowym znaczeniu. W tym zakresie nie sposób pominąć prac C. Levi-Straussa niezależnie od tego, jakie miejsce w systemie jego poglądów przypisane zostało historii i roli, jaką odgrywają w strukturze społecznej stosunki ekonomiczne.

rozwiązanie w praktyce ludzkiej i w pojmowaniu tej praktyki". Historia jest tą nauką społeczną, dla której badanie owej praktyki w sposób empiryczny i rozwojowy jest pierwszoplanową funkcją, i która nie może pojmować dziejów tak, jak to czyni np. strukturalizm francuski, traktując je jako swoisty układ cybernetyczny⁹.

Być może wyda się komuś powyższa propozycja truizmem. Jednakże atmosfera myślowa środowiska historycznego manifestująca się nie tylko w potocznych wypowiedziach, ale i w słowie pisanim wskazuje, iż potrzeba historii integralnej, potrzeba ujęć syntetycznych akceptowana jest równie powszechnie, co i powierzchownie, a zarazem wyolbrzymieniu poddawane są przeszkody stojące na drodze do jej tworzenia. Nie trapi nas chyba w dostatecznej mierze poszukiwanie przyczyn tego faktu, jakim jest niewątpliwy zastój szerszych, aniżeli ustalenia analityczne i faktograficzne ambicji poznawczych historiografii i jaki nieraz określa się mianem jej kryzysu. Poszukiwanie wyjścia z tego impasu przez tworzenie syntez pisanych przez zespoły badaczy będzie zarazem skuteczne chyba tylko pod warunkiem, iż z jednej strony wzrośnie ów przepływ wyników badawczych w skali historii i nauk społecznych jako całości, z drugiej strony nastąpi wypracowanie wspólnych, bardziej konkretnych założeń metodologicznych w obrębie owych kolektywów roboczych. Sądzić bowiem należy, iż synteza rozumiana jako zjawisko historiograficzne i synteza jako problem czy zadanie metodologiczne są ściśle wzajem uwarunkowane.

II. PROPOZYCJE

Badacze nie gardzący refleksją metodologiczną formułują definicje i snują koncepcje dające się wpisać w dwa człony sformułowanej w pierwszej części tego artykułu alternatywy. Przyjrzyjmy się tym definicjom. Fernand Braudel określa historię społeczną jako „historię grup, struktur i przeznaczeń społecznych (des destins) pojmowanych w ich zbiorowym ruchu”¹⁰. Ephraim Lipson zakłada w swej książce o historii społeczeństwa angielskiego, iż granicę historii społecznej narodu wyznacza praca warstw i klas, które w pocie czoła zdobywają chleb¹¹. Uwagę badaczy amerykańskich przyciągają podstawowe czynniki społeczne i instytucje, które dały impuls rozwojowi industrialnemu, a zwłaszcza wzrostowi dochodu narodowego¹². Inni, jak np. Otto Brunner poszukują w historii społecznej odpowiedzi na pytanie, jak kształtowała się wewnętrzna struktura zbiorowości ludzkich, a odpowiedzi tych — w ostatecznym rachunku — udziela historia form gospodarczych i instytucji prawnych¹³. Historia społeczna w tym ujęciu,

⁹ H. Lefebvre, *Reflexions sur le structuralisme et l'histoire*, „Cahiers Internationaux de Sociologie” XXV, 1963.

¹⁰ F. Braudel, *La Mediterranée et le monde méditerranéen à l'époque de Philippe II*, Paris 1949, s. 307.

¹¹ E. Lipson, *The Growth of English Society. A Short Economic History*, London 1949, s. VII.

¹² *American Economic History*, praca zb. red. S. E. Harric, New York 1961, por. zwłaszcza cz. I i III.

¹³ O. Brunner, *Neue Wege der Verfassungs- und Sozialgeschichte* (II wyd.), Göttingen 1968 s. 82 nn. Z poglądami O. Brunnera (w związku z I wyd. jego książki *Neue Wege der Sozialgeschichte. Vorträge und Aufsätze*, 1956) podjął polemikę F. Braudel, *Historia i trwanie*, s. 316 nn.

to jedna z trzech domen badań historycznych obok historii politycznej — rozumianej szeroko — oraz historii myśli i idei (*Geistesgeschichte*). Pewne związki między tymi dziedzinami są dostrzegalne, ale ich różność nie jest uwarunkowana koniecznością specjalizacji nauki, lecz wynika z całkowitej przedmiotowej odmienności tych dziedzin. Jest to więc swoisty trójczłonowy model, w którym nie ma miejsca na historię integralną, a nawet na rozwinięte łączenie (w sensie zależności) niektórych choćby połąci historii: kultury i społeczeństwa, społeczeństwa, gospodarki i polityki; więcej nawet, jest to ujęcie, które podziały umowne, stworzone dla ułatwienia badań podnosi do rangi zobiektywizowanych, nie dających się przekroczyć granic.

Zbliżoną koncepcję formułuje George M. Trevelyan, który mówi o historii społecznej jako historii narodu bez polityki¹⁴. Witold Kula nie wyodrębnia historii społecznej jako oddzielnej gałęzi specjalizacyjnej, ale historię gospodarczą traktuje szeroko, przypisując jej kompetencji „akty gospodarczego wyboru, a właściwie nie same akty, jako zjawiska psychologiczne, lecz społeczne czynniki, akty te determinujące i powodujące”¹⁵. Jest to więc w tym ujęciu historia społeczno-gospodarcza, w której przy rozszerzającej wykładni znajdzie się miejsce i dla badania postaw i motywacji społecznych (psychologia zbiorowa), i dla badania struktur i instytucji społecznych.

Historia ruchów społecznych, które wielu badaczy zalicza do historii społecznej, została w klasyfikacji W. Kuli uznana za „integralną część historii politycznej [...], bowiem] wyodrębnienie jej od historii politycznej pozostawiłoby z niej bezsensowny kikut, oznaczałoby powrót do przestarzałej dziś już — zarówno w nauce marksistowskiej, jak i w postępowych ujęciach nauki burżuazyjnej — koncepcji historii politycznej jako zlepka zagadnień dyplomatycznych i wojskowych”¹⁶.

Jerzy Topolski analizując stan i potrzeby rozwoju historii społecznej wskazuje, iż „Na razie rzeczywiście fetysz genezy panuje w historii a fetysz struktury w socjologii [...]. Co prawda, główną siłą historyka na długo pozostanie badanie faktów historycznych, które można uznać za względnie zamknięte, a socjologa zainteresowanie wzajemnymi oddziaływaniami ludzi na siebie, czyli społecznymi interakcjami, lecz granica ta z czasem będzie się niewątpliwie coraz bardziej zacierała.

O nader płodnym charakterze tych zbliżeń przekonują nas coraz liczniejsze prace badaczy bądź «atakujących» historię z pozycji socjologii, bądź socjologię z pozycji historii. [...] Obecnie coraz bardziej dojrzeźwa rozwój historii społecznej jako względnie samodzielnej dyscypliny badań historycznych. Powinna ona stanowić źródło inspiracji nie tylko dla historii gospodarczej, lecz dla wszystkich gałęzi dociekań historycznych, w szczególności dla najbardziej dziś zacofanej dyscypliny historycznej — historii politycznej”¹⁷.

Ujęcia W. Kuli i J. Topolskiego, a także F. Braudela widzą więc w historii społecznej (bądź społeczno-gospodarczej) fundamentalną dziedzinę badań, która z jednej strony poprzez swój styk ze światem przyrody i rzeczy (historia gospodarcza), z drugiej zaś poprzez historię ruchów i instytucji społecznych — z historią polityczną i historią kultury

¹⁴ G. M. Trevelyan, *English History*, London 1946, s. VII.

¹⁵ Kula o.c. s. 70.

¹⁶ Ib. s. 72 n.

¹⁷ J. Topolski, *Metodologia historii*, Warszawa 1968, s. 460 n.

pozwała ukazać koncentrycznie egzystencję ludzką w świecie przyrody i w jej technicznym uwarunkowaniu (czyni to: historia kultury materialnej i historia gospodarcza) aż po tkwiące w niej swymi korzeniami — wytwory działań ludzkich, zakrzepnięte w historii myśli i świadectwach kultury duchowej.

Takiemu integrującemu spojrzeniu na historię sprzyjały wszystkie cytowane wyżej ujęcia, które z podziałów specjalizacyjnych w obrębie historiografii (a także w obrębie całości nauk społecznych) nie czyniły nieprzekraczalnych progów oddzielających jakościowo różne sfery (jak czyni to np. O. Brunner, G. M. Trevelyan), a przeciwnie, podkreślały fakt jednego dla wszystkich nauk społecznych przedmiotu badań, jakim jest społeczeństwo ludzkie. Wydaje się, iż różnorodność przejawów życia społecznego i działań ludzkich, różnorodność ukształtowanych dziś metod badań naukowych nie powinna tej prostej prawdy przesłaniać.

Powstaje pytanie, jak formułować węzłowe problemy badawcze najnowszej historii społecznej, by dać jak największe pole do oddziaływania jej integrującej funkcji, skoro przyjęta została (w cz. I) teza o poznawczych walorach całościowego spojrzenia na dzieje społeczne, a klasyfikacja nauk historycznych nie stoi temu na przeszkodzie w tak niepokonalnym stopniu, jak to niejednokrotnie sądzimy, z uwagi na możliwość wzajemnego przejmowania wyników.

1. Badania historii społecznej nad warstwami, klasami i strukturami społecznymi winny śmiało łączyć się ze sferą ich materialnych wyznaczników, na które składają się zwłaszcza: środowisko przestrzenne, technika i organizacja pracy społecznej oraz wielorakie „urzeczwione formy stosunków międzyludzkich”. Ktoś powiedział trafnie, że historię każdego narodu określają nie tyle dokonania polityczne i militarne, ile zjawiska tkwiące u samych podstaw jego egzystencji. Kształt publiczny i społeczny kraju nabiera rysów na materialnym obszarze pól i ziemi — a dla najnowszego czasu dodać by trzeba: fabryk, urzędów i miast. Na naszych oczach powstała nowa gałąź wiedzy — socjologia — badająca przemiany w środowisku, zachodzące pod wpływem rozwoju cywilizacji industrialnej, rozwija się ekologia społeczna¹⁸. Syntezy historii gospodarczej ukazują podstawowe następstwa społeczne przewrotów technicznych, ale wiele pytań z zakresu społecznego podłoża i społecznych przyczyn tych przewrotów pozostaje jeszcze do wyjaśnienia. Przemiany w osadnictwie dokonane w dobie najnowszej i trwające do dziś, a prowadzące się do wielkiego postępu urbanizacji, badania najczęściej tylko w przekroju regionalnym bądź w okresie po II wojnie światowej. To sprawiło, że nauka historyczna w badaniach nad najnowszymi dziejami miast jest właściwie nieobecna¹⁹.

Wycinkowo tylko oświetlona została historia pracy jako „procesu wymiany materii między człowiekiem a przyrodą”. Zwłaszcza poznanie ewolucji organizacji zespołów ludzkich w toku pracy, poznanie socjo-

¹⁸ Por. *Czynniki rozwoju człowieka. Wstęp do ekologii człowieka*. Oprac. zbiorowe pod red. N. Wolańskiego. Tu przydatna zwłaszcza analiza roli żywienia, warunków społecznego bytu, czynników emocjonalnych i przystosowania człowieka do środowiska. Takiemu ujęciu historii zadość czyni książka Braudela *La Méditerranée*, wychodząca w cz. I od szeroko ujętego środowiska przestrzennego, roli gór, tras żeglugowych i lądowych, sieci osadniczej itp.

¹⁹ Por. *Miasto jako przedmiot badań naukowych, Materiały interdyscyplinarnej konferencji naukowej. Wiśła, grudzień 1969*, red. B. Jałowiecki, „Górnośląskie Studia Socjologiczne” t. II, Katowice 1971, Śląski Instytut Naukowy.

logicznej treści różnych form przedsiębiorstw, które tak zasadniczemu przeobrażeniu uległy w toku ostatniego stulecia, a zarazem zachowały liczne elementy trwałe (wiele współczesnych polskich fabryk włókienniczych posiada maszyny z początku XIX w., a w całym przemyśle dominuje system taśmowej organizacji pracy) pozwoliłoby poznać rolę ekonomicznych i pozaekonomicznych czynników w efektywności pracy społecznej, które w części tylko należą do sfery racjonalnej, pozwoliłoby ukazać rolę nieformalnych organizacji i żywiołowo kształtujących się stosunków międzyludzkich w procesie ekonomicznym²⁰.

Z drugiej strony historyczne badania tak wielu „urzeczowionych form stosunków międzyludzkich” pozwala wyodrębnić nie tylko własność środków produkcji jako konkretną i zmienną podstawę struktury społecznej, ale poznać również funkcjonujące w każdorazowej strukturze społecznej modele potrzeb, zróżnicowane hierarchicznie i jakościowo. Dotychczasowe badania z dziedziny najnowszej historii społecznej w tym zakresie ograniczały się głównie do badań niektórych składników ekonomicznego położenia klasy robotniczej, o położeniu ekonomicznym chłopstwa mówią nam więcej historycy badający czasy dawniejsze, aniżeli najnowsze, a tu są oni dystansowani przez ekonomistów i socjologów (np. badania Instytutu Puławskiego w okresie międzywojennym oraz Instytutu Ekonomii Rolnej).

Białą plamą są standardy życiowe i potrzeby, które funkcjonowały w obrębie pozostałych warstw, zwłaszcza wśród burżuazji i drobno-mieszczactwa. A właśnie w obrębie tych warstw kształtowały się przeciwieństwo znamienne dla różnych okresów historycznych i środowisk rozrzuty materialnych wyznaczników prestiżu, które charakteryzowały coś daleko więcej, aniżeli rozmiar zaspokojenia potrzeb biologicznych. Jakość preferowanych środków konsumpcji (szeroko rozumianych) mówi przeciwieństwo wiele o nawykach i motywach konsumentów, a „sposób życia można z punktu widzenia psychologicznego scharakteryzować jako dominujące w danym czasie postawy duchowe lub dominującą koncepcję życia”²¹. Mutatis mutandis odnosi się to również do klas pracujących najemnie, o czym świadczą np. różnice w strukturze spożycia rodzin robotniczych i urzędniczych, występujące przy analogicznym poziomie dochodów.

Badania nad historią gospodarczą, nad ekologią społeczną i materialnymi warunkami życia winny stanowić punkt wyjścia badań nad historią społeczeństwa, których zwieńczeniem byłoby poznanie jego kultury.

2. Problem kontynuacji i dyskontynuacji struktury społecznej to kierunek badań, który w odróżnieniu od poprzedniego, wiążącego społeczeństwo z przestrzennie pojętym układem gospodarki, pozwala przezwyciężyć pomost między historią społeczną i polityczną, ale zarazem wymaga ujęć odmiennych, aniżeli dotychczasowe w zakresie samej historii społecznej.

²⁰ E. Lipiński, *Karol Marks i zagadnienia współczesności*, wyd. II, Warszawa 1969, s. 166 n.

²¹ T. Veblen, *Teoria klasy próżniaczej*, wstęp J. Górski, Warszawa 1971, s. 171. Nie musimy akceptować idealistycznego charakteru Veblenowskiej koncepcji instytucji społecznych, by uznać przydatność jego analiz np. mody, sposobu ubioru jako przejawu kultury pieniężnej dla badań historycznych nad stylem życia w ustroju kapitalistycznym.

Jak już wspomniano, wąskie ramy chronologiczne, w jakich badacze skłonni są zamykać swe studia, utrudniają — jeśli nie uniemożliwiają — konstrukcję długookresowych ciągów statystycznych, które pozwoliłyby zrozumieć dynamikę podstawowych wielkości społecznych w zakresie zjawisk demograficznych, zasięgu ilościowego poszczególnych klas i warstw społecznych, zatrudnienia, płac, dochodów realnych i wielu innych. Owocność tych badań uzależniona jest od śmielszego wprowadzenia na grunt polskiej historiografii problemów społecznych XX w. (a także przełomu stuleci i XIX w.), metod badań kwantytatywnych tak statystycznych, jak i numerycznych²². Zarazem jednak nie sposób tylko do tej sprawy ograniczyć tu postulatów badawczych.

Dzieje społeczeństwa polskiego XX w. przeszły ogromną ewolucję nie tylko ilościową, ale przede wszystkim jakościową. U progu stulecia była to przede wszystkim restytucja państwa, którego rola w dziejach narodu czeka ciągle na wyjaśniającą i racjonalną ocenę historyka; w połowie stulecia było to wprowadzenie przez państwo socjalistyczne planowania jako systemu zamierzonych i nie tylko do gospodarki ograniczających się przekształceń życia zbiorowego. Jednocześnie poprzez reformy społeczno-polityczne uruchomiony został swoisty „mechanizm wyjścia” z układu społecznego klas posiadających, burżuazji i ziemiaństwa, którego aspektów socjologicznych i psychologicznych zupełnie nie znamy, a polityczne — zaledwie częściowo. Węzłowym przejawem jakościowych przemian społecznych jest postęp w upowszechnianiu oświaty i kształcenia zawodowego. Zagadnienia te dla wielu odcinków chronologicznych i wielu zakresów przestrzennych już oświetlane dojrzały chyba, by ująć je całościowo i wpleść w szerszy układ społecznych przemian. Natomiast białą plamą są badania nad historią elektoratu w Polsce, które obok historii ruchów i konfliktów społecznych stanowią podstawową klamrę spinającą historię społeczną i historię polityczną.

W tym związku występuje problem władzy, walk politycznych, klasowych, który tu zaledwie zaznaczamy, mając pełną świadomość, że wymaga on szerszego potraktowania. Na marginesie warto tu wspomnieć, iż dla podjęcia opracowań z zakresu tak doniosłego, jak relacje: władza — obywatel w ustroju Polski Ludowej narastają sprzyjające przesłanki w postaci gromadzonych w archiwach cennych źródeł. Są to m.in. listy ludności do instytucji państwowych i społecznych w sprawach dotyczących zarówno codziennych trosk szarego człowieka, jak i zjawisk ogólniejszych²³. Oprócz tych wszystkich elementów zmian jakościowych, najczęściej niepowtarzalnych w historii społeczeństwa i narodu, które określiliśmy zbiorczym pojęciem dyskontynuacji, systematycznych badań wymaga również element kontynuacji potraktowany

²² Dokładniej pisałam na ten temat w art. rec. *Syntezy historii gospodarczej Polski*, „Dzieje Najnowsze” 1969, z. 1 powołując przykłady z zagranicznych badań. Do tych warto dziś dorzucić: J. H. Hexter, *History, the Social Sciences and Quantification*; C. G. Andrae, S. Lundkvist, *The Use of Historical Mass-Data. Experiences from a Project on Swedish Popular Movements*, oba: XIII International Congress of Historical Sciences, Moskwa 1970, a także *Matematyczne metody w historycznych i socjologicznych badaniach*, *Skownik statystyczny*, Moskwa 1972. Zwłaszcza ta ostatnia pozycja odbija symptomatyczny i niepokojący dystans, jaki dzieli dziś w zakresie stosowania metod matematycznych badania nad historią najnowsza od tych, które mają na swym warsztacie historycy zajmujący się dawniejszym okresem.

²³ Por. H. Jędruszczak, *Listy ludności do instytucji państwowych jako źródło historyczne*, „Dzieje Najnowsze”, 1972, z. 1.

zarówno jako obiektywne dziedzictwo tradycji i wychowania zweryfikowane historyczną i praktyczną przydatnością oraz jako kompleks zjawisk swoiście niezmiennych, a ściślej, charakteryzujących się zmianami bardzo powolnymi²⁴.

3. Ostatnim wreszcie kierunkiem czy płaszczyzną badawczą historii społeczeństwa winno być chyba to, co tak trafnie określił Stanisław Ossowski: „struktura społeczna w społecznej świadomości”, a więc już nie w sposób zobiektywizowany określone miejsce jednostki, warstwy czy klasy w społeczeństwie, a układy świadomości tworzące system społecznej komunikacji i treści kulturowych. Ossowski, jako socjolog, analizą swą objął historię myśli społecznej, a ściślej: podstawowych koncepcji oświecających układy społecznych stosunków, historyka interesować muszą szeroko zakreślone przejawy świadomości społecznej zarówno potocznej, jak i utrwalonej w przekazach kultury oraz zawartej w zinstytucjonalizowanych formach działania zbiorowego (partie polityczne, organizacje społeczne, państwo).

Ten kierunek badań obejmuje właściwie dwa nurty. Jeden — to badanie przejawów świadomości manifestowanych w konkretnych postawach i działaniu, drugi — to badanie konkretnych form przekazu i konkretnych treści społecznej, historycznej świadomości, utrwalonych m.in. w dziełach sztuki, w nauce, a także przekazywanych poprzez środki kultury masowej. Zwłaszcza pierwszy nurt badań historycznych nie może obejść się bez pomocy psychologii społecznej. Zrozumienie tej potrzeby ma w środowisku historycznym przetarte ścieżki²⁵, ale też i wiele jest w tej dziedzinie do zrobienia. Badania np., o których mowa, nie mogą pominąć problemu postaw ludzkich, te zaś mają w psychologii społecznej różnorodne definicje nawiązujące do koncepcji behawiorystycznych, socjologicznych bądź opartych na teorii poznawczej. Ważne jest, by historyk wiedział, jakie desygnaty współczesna nauka z tym terminem wiąże, jakie są argumenty za akceptacją takiej bądź innej definicji tego pojęcia i jaki w związku z tym nadawać mu sens w konkretnej analizie historycznej. Jeszcze większe znaczenie ma zrozumienie wpływu sytuacji społecznych na zachowanie się ludzi. Zaznajomienie się np. historyków badających dzieje partii i organizacji społecznych z bardzo szybko rozwijającą się w okresie powojennym psychologią społeczną grup, z jej ustaleniami na temat roli związków grupowych

²⁴ Historycy przyznają, iż zjawiska takie występują, ale na ogół nie podejmują ich analizy czy choćby wyodrębnienia. Por. J. Topolski, *Świat bez historii*, Warszawa 1972, s. 38. A oto co pisze na ten temat celnie, choć oczywiście jednostronnie G. Hanotaux (*O historii [w:] Zagadnienia historyczne*, Kraków 1914, s. 33): „Terytorium Galii jest zamkniętym naczyniem, w którym następstwo najazdów azjatyckich, afrykańskich i europejskich zostawiło swój osad od wieków. A jednak mimo różnaitości pochodzenia i zadiwiającej odmienności przyczynków, typ fizjologiczny i psychologiczny przeinacza się mało. Francuz dzisiejszy rozmowny, niespokojny, hałaśliwy, odważny, skłonny do nadziei i rychło się zniechęcający jest zawsze tym samym Gallem, którego opisał Cezar. Cywilizacja kwitnie na opoce, której skład zostaje zawsze identyczny. Jakież pomiary, jakież antropologie, jakież etnografie historyczne i przedhistoryczne odkrywają tajemnice tych niewzruszonych metamorfóz?”.

²⁵ Przypomnieć tu należy zwłaszcza prace historyka radzieckiego B. F. Por-szniewa, m.in. *Socjalnaja psichologija i istorija*, Moskwa 1966, a z polskich prac: S. Ossowskiego, *Z zagadnień psychologii społecznej [w:] Dzieła*, t. 3, Warszawa 1967, A. Malewskiego, *O zastosowaniach teorii zachowania*, Warszawa 1964 (rec. J. Reykowski, *Próba programu integracji*, „Studia Metodologiczne” 1965, z. 1).

i celu grupowego pozwala wzbogacić narzędzia analizy, uściślić, a zarazem bardziej wszechstronnymi uczynić wyniki badawcze.

Drugi nurt badań historycznych nad świadomością czy ściślej — kulturą w odniesieniu do czasów najnowszych jest terenem przez historyków swoiście rozparcelowanym. Zajmują się tymi zagadnieniami historycy sztuki, historycy literatury, historycy filmu, ale czynią to zazwyczaj w sposób nieco wyizolowany, nawet w ujęciach syntetycznych fascynując się mocniej specyfiką języka i form badanej dziedziny, aniżeli związkami i uwarunkowaniami, jakie ją łączą z całą panoramą myślową czy społeczną w danym okresie historycznym.

Postulat współuwarunkowanego badania różnych dziedzin kultury i posługiwanie się w tych badaniach wynikami psychologii społecznej — obowiązujący chyba w całej przestrzeni historycznej — ukazuje swą żywotność, zwłaszcza w odniesieniu do czasów najnowszych. Warunki życia społeczeństwa przemysłowego dzięki czynnikowi masowości, który przewija się we wszystkich układach i na wszystkich szczeblach tego społeczeństwa, dzięki postępującej koncentracji życia w miastach sprawiają, iż mobilność psychiczna społeczeństwa stała się wysoce wysublimowana, a stopień percepcji treści kulturowych dzięki wielorakim i masowym środkom przekazu przyrównać można do okręgów zakreślanych coraz to dłuższym promieniem. Zarazem i tu zaznaczyły się nowe jakościowe przemiany, których podstawowe wyznaczniki sprowadzają się do relacji człowiek — społeczeństwo, a których wyjaśnienie podjęte zostało przez filozofię bądź teorię kultury przy niedostatecznym chyba współdziałaniu empirii, jaką dać może tylko historia²⁶.

III. HIPOTEZA W BADANIU HISTORYCZNYM

Powyższe propozycje skreślone zostały z pełną świadomością faktu, że o wiele, wiele łatwiej napisać konspekt problemów badawczych historii najnowszej społeczeństwa, aniżeli właściwą historię społeczeństwa. Ale zarazem elementem świadomości już nie tylko autorskiej, jest chyba fakt, iż żaden historyk — nawet najwybitniejszy — nie jest dziś mocen swym wysiłkiem jednostkowym napisać historii społeczeństwa, mogą to przybliżyć jedynie badania całej społeczności naukowej²⁷. Staraliśmy się wskazać wyżej walory poznawcze historii społeczeństwa, która zresztą i tak, niezależnie od akceptacji tych walorów, wpisuje swój obraz w zespole ustaleń i uogólnień historiografii pojętej jako suma wyników naukowych. Tyle że akceptacja taka czyni owo dokonanie bardziej szczerym i efektywnym.

Zarazem jednak propozycje powyższe wynikały nie tylko z przekonania, iż pobudzenie refleksji, a może i dyskusji nad wizją całościowej historii może okazać się pomocne dla przełamania pewnej heterogeniczności prac badawczych w obrębie historycznych, jak i innych

²⁶ Por. T. M. Jaroszewski, *Osobowość i wspólnota*, Warszawa 1971; M. Obuchowski, *Psychologia dążeń ludzkich*, Warszawa 1972, tu zwłaszcza rozważania o potrzebie sensu życia, a także E. i F. Ryszkowie *Między utopią a zwątpieniem*, Warszawa 1970.

²⁷ Mimo dostrzegania słabości prac zespołowych dążenie nauki historycznej do ogarnięcia coraz szerszych zakresów zjawisk nieuchronnie powoduje ukazywanie się w różnych krajach opracowań przygotowanych w mniejszych lub większych zespołach autorskich.

nauk społecznych. Ta historia całościowa jest, w naszym przekonaniu, istotnym etapem badania naukowego.

Refleksja nad rozwojem nauki (rozumianej tym razem szeroko, tj. nauki o przyrodzie i społeczeństwie) wskazuje, iż w rozwoju tym ważnym czynnikiem sprzyjającym i warunkującym ustalenia poznawcze było wysuwanie hipotez badawczych. W każdym postępowaniu badawczym można wyodrębnić trzy fazy (które zazwyczaj współistnieją); jest to badanie rzeczywistości poprzez obserwacje i eksperymenty, opracowywanie hipotezy oraz weryfikacja hipotezy i jej wykorzystanie — bądź dla dalszych badań, bądź dla praktyki. Rozwój matematyki, fizyki, socjologii, psychologii nie byłby możliwy, gdyby nie sformułowano — na podstawie różnych obserwacji i eksperymentów mnóstwa hipotez, z których tylko część weszła do zasobu wiedzy naukowej.

Hipoteza badawcza to nic innego, jak przetwarzanie danych empirycznych (zaobserwowanych bezpośrednio bądź jak w historii za pośrednictwem źródeł) w układ zdań wyjaśniających, w system logicznych myśli. W historii rolę hipotezy pełni przede wszystkim właśnie synteza. Hipotezy dotyczące ustaleń faktograficznych mają oczywiście również ważne znaczenie, ale z punktu widzenia całości procesu poznawczego są one (czy winny być) krokiem zbliżającym nas do szerszych ustaleń wyjaśniających. Dotychczasowy rozwój historiografii dokonywał się przede wszystkim — choć oczywiście nie wyłącznie — dzięki gromadzeniu obserwacji, dokonywaniu ustaleń faktograficznych. Jest to niezbędne, by można było w ogóle mówić o nauce historycznej, a zarazem by dociekać, czy między elementami „zaobserwowanej” rzeczywistości historycznej nie istnieją powiązania, o których informacje źródłowe wprost i bezpośrednio nic nie mówią. Już sam fakt, że konstrukcja hipotezy wymaga niejako przekroczenia progu zakreślonego czystą empirią i zasięgiem informacji, co do których możemy przyjąć, iż wszyscy są zgodni (bądź których prawdziwość może być doświadczalnie, źródłowo ustalona) sprawia, iż hipotezie towarzyszyć musi prawo do błędu, a prawo formułowania hipotez opiera się *implicite* na różnych założeniach wyjściowych, na wiedzy pozaźródłowej. Stąd niezbędne staje się w nauce historycznej konstruowanie różnych wariantów hipotez dających różne syntetyczne odpowiedzi na pytania o zależności i związki między faktami i procesami historycznymi, dyskusowanie tych różnych wariantów hipotez i dokonywanie w wyniku tych dyskusji weryfikacji jakiegoś systemu czy sposobu wyjaśnień.

Tak pojęta rola hipotezy jest zarazem ważną płaszczyzną dialogu między teoretyzującymi i empirycystycznymi stanowiskami badawczymi w naukach społecznych. Pozwala ona „zbudować względnie jednorodny wspólny program dla działalności badawczej”, w którym nauki o zachowaniu ludzkim formułowałyby i empirycznie weryfikowały ogólne hipotezy, przy czym dodatni wynik tej empirycznej weryfikacji pozwalałby na wprowadzanie pojęć i ustaleń ogólnych do aparatury pojęciowej nauk społecznych²⁸. Istotny jest tu zwłaszcza element empirycznej

²⁸ Znamienne jest, iż problem roli hipotez w badaniu historycznym nie jest szerzej w opracowaniach z zakresu metodologii historii oświetlany. Nie sprowadza się on tylko do wyjaśnienia zależności (przyczynowych, genetycznych czy warunkowych), ale przede wszystkim obejmuje relacje między etapem badawczym empirycznym a uogólniającym oraz między uogólnieniem a weryfikacją. Jedyne omówienie problemu hipotez w naukach społecznych, jakie udało się nam napotkać,

weryfikacji hipotez ogólnych. Oznacza on, iż poprawna logicznie hipoteza ogólna może być weryfikowana nie tyle w konfrontacji z inną poprawną logicznie, ale opartą na odmiennych założeniach konstrukcją hipotetyczną — choć tego trybu wykluczyć chyba nie można — ile z nowym doświadczalnym, bądź — jak w historii — informacyjnym materiałem dowodowym. Ten tryb weryfikowania hipotez wymaga, by stanowił on niepodzielne stadium badania naukowego, w którym decydującą rolę do odegrania będą miały spory wyjaśniające, eliminacji zaś poddane zostaną czynniki pozanaukowe. Jest to bowiem warunek rozszerzania sfery racjonalnego wyjaśniania w historii, które z punktu widzenia bieżącej i przyszłej praktyki społecznej jest naczelnym kryterium postępu poznania naukowego. Postulat syntezy w nauce historycznej nie może w najmniejszym stopniu oznaczać pomniejszenia rangi i roli badań szczegółowych, faktu historycznego. Zagubienie tych wartości oznaczałoby pozbawienie nauki historycznej jej ważnych cech wyróżniających, a zarazem uczyniłoby z syntezy — zawieszony w próżni model.

Wskazywaliśmy dotychczas na rolę hipotezy w nauce historycznej sięgając po motywacje i uzasadnienia o charakterze poznawczym. Nie bez znaczenia jest jednak fakt, iż przedmiot badań nauki historycznej — zmienne w czasie społeczeństwo ludzkie — to fenomen o tak wielu aspektach, tworzywo, którego zastygły w źródłach archiwalnych i dokumentach epoki kształt pozwala odczytywać tak różne wątki rzeczywistych dokonań i niezrealizowanych możliwości, że nie sposób przypisać mu jeden tylko tryb wyjaśniających uogólnień, nie sposób zrezygnować z wielorakich hipotetycznych ustaleń tej różnorodności. Jądrzem, osnową tej różnorodności jest to, co można by określić jako czynniki pierwsze antropologii historycznej. Wyraził je Marks, pisząc: „Historia nie robi nic, «nie posiada żadnego olbrzymiego bogactwa», «nie stacza żadnych walk». To nie «historia», lecz właśnie człowiek, rzeczywisty, żywy człowiek — on robi to wszystko, on wszystko posiada, on stacza wszystkie walki; to wcale nie «historia» używa człowieka jako środka do osiągnięcia jej własnych celów — jak gdyby historia była jakąś odrębną istotą [aparte Person, H. J.] — historia to nic innego, jak tylko działalność dążącego do swoich celów człowieka”²⁹.

W ten sposób powróciliśmy do punktu wyjścia naszych rozważań. Zrozumienie historii nie jest możliwe inaczej, jak tylko poprzez zrozumienie człowieka w całokształcie jego działania, na które składają się motywy, przebieg i konsekwencje. Działanie to realizuje się zawsze w sposób społecznie uwarunkowany, stąd historia społeczna jest koncentrycznym układem procesu historycznego, ale działanie ludzkie nie ogranicza się tylko do społeczeństwa jako warunku i przedmiotu owego działania — obejmuje przyrodę i sferę ducha — stąd sama historia społeczna dla zrozumienia całokształtu tych działań nie wystarcza. Może ona natomiast i powinna — stać się płaszczyzną wyjścia integralnego ujmowania historii, budowy historii człowieka i społeczeństwa.

przynosi praca S. Nowaka, *Studia z metodologii nauk społecznych*, Warszawa 1965, s. 202 nn., z której zaczerpnięto powyższe stwierdzenie.

²⁹ K. Marks, *Święta Rodzina* [w:] F. Engels, K. Marks, *Dzieła* t. 2 Warszawa 1961, s. 114 (por. MEGA, Berlin 1932, 1 Abt. Bd. 3, s. 265).

HISTORY OF 20th CENTURY POLISH SOCIETY

I. Twentieth century history of Poland is being dealt with in a number of specialized fields evermore disintegrated. This tendency is derived from a multitude of available source materials and the growing degree of complications in the mechanism of functioning in an industrial society. In this specialized system research on 20th century social history is smaller in scope and quantity than the subject matter devoted to political history. This situation has a negative reflection on the entity of our knowledge of the history of 20th century Polish society. History — understood as *res gestae*— does not, after all, recognize the division of history into economic, political, social or cultural but as an integral entity. Therefore, it has become necessary today for historians of contemporary periods to blend into their examinations undertaken today in specialized fields the conclusions of historians examining other fields of history as well as the conclusions of other social sciences.

II. Social history has an important part to play in the formation of an overall picture of 20th century Polish society. Many researches define its range, emphasizing that this is a history of people and social groups in their behaviour. These are definitions which are very close to those of all of history embracing the historical process as an effect of mass or individual purposeful human activities. What directions should the development of social history take to fulfill this integrating function?

1. Social history, through its contact with economic history, which shows the role of the environment and materialized forms of human relationship can examine extensively the sphere of objective social existence. Synthesis of economic history, it is true, show the consequences of technical changes but many questions in the realm of social basis and causes for their changes still remain to be clarified. The history of labour in the 20th century has only been partially examined and, after all, very fundamental changes have taken place in this field. Research on the economic situation, limited until now to the working classes should include the entire society and create a starting point for research on the conditions of life on a broad scale. This would enable to recreate the existing distribution of material prestige determinants in the entire society differing during the various historical periods. They were the symptoms of social gradation but, at the same time, they made up as a whole the conception or way of life dominating in the given period. Research in economic history, in social ecology and material condition of life should constitute a starting point for research in history of society, whose crowning peak would be the knowledge of its culture.

2. Examination of continuity and discontinuity of social structure is a trend which, in distinction from the former, makes it possible to bridge the span between social and political history. The mutual connection of both these fields necessitates, at the same time, a new approaches in the field of social history itself. They should introduce boldly long-range observations, utilizing quantitative research, both statistical and numerical. Simultaneously the postulates should not be limited to this. Social history must be qualitative history, it must examine qualitatively the distinct stages and forms of development. For example, the re-establishment of the state as a social and national institution, the role of socialist planning, class transformations (disappearance of the propertied classes), the social function of learning and model of education, research on the electors. This could bring social and political history closer together, giving the latter not only a background but a foundation in which the events examined by it would be rooted.

3. History of the consciousness of the most recent period has brought many new phenomena, the examination of which has been undertaken by researchers of culture, sociologists; history penetrates these regions to a lesser degree. However, without a full picture of changes in consciousness, of course as understood in its broader sense, there is no history of society. Progress which other social sciences have made in this field can be an inspiration to historical research which also here has an independent role to fulfill.

III. The elaboration by historical science of a synthesized vision of the history of society is an important stage in research procedure. The condition for elaborating this vision is the accumulation of a sufficient quantity of source knowledge and, at the same time, to fuse this knowledge through explanatory syllogism opinions into a coherent entity. An elaboration of a synthetic analysis in historical research is nothing more than the formulation of a research hypothesis. Discussions, its verification and correction may give a broad platform for elucidating debates which would indicate new needs and research trends in historical science.